

Jan Paweł II, ENCYKLIKA *ECCLESIA DE EUCHARISTIA*

WPROWADZENIE

9. Eucharystia, pojęta jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii. Tym tłumaczy się *wielka troska*, jaką Kościół zawsze otaczał tajemnicę Eucharystii, pieczołowitość, jaką dostrzegamy w autorytatywnych orzeczeniach Soborów i Papieży. Jak nie podziwiać wykładni doktrynalnej dekretów o Najświętszej Eucharystii, albo o Najświętszej Ofierze Mszy św., promulgowanych przez Sobór Trydencki? Dokumenty te przez kolejne wieki kształtowały zarówno teologię, jak i katechezę, i do dzisiaj są dogmatycznym punktem odniesienia w nieustannym procesie odnowy i duchowego wzrastania Ludu Bożego w wierze i miłości do Eucharystii. Biorąc pod uwagę czasy nam bliższe, trzeba wymienić trzy Encykliki: Encyklikę *Mirae Caritatis* Leona XIII (28 maja 1902),⁵ Encyklikę *Mediator Dei* Piusa XII (20 listopada 1947)⁶ oraz Encyklikę *Mysterium fidei* Pawła VI (3 września 1965).⁷

Choć Sobór Watykański II nie opublikował oddzielnego dokumentu poświęconego tajemnicy Eucharystii, to jednak w swoich licznych dokumentach, a szczególnie w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* oraz w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* wskazuje na jej różnorakie aspekty.

Ja sam, w pierwszych latach mojej posługi apostolskiej na Katedrze Piotrowej, miałem okazję, by w Liście apostolskim *Dominicae Cenae* (24 lutego 1980)⁸ rozważyć niektóre aspekty tajemnicy Eucharystii i jej wpływu na życie tych, którzy ją sprawują. Dzisiaj podejmuję na nowo poruszony wcześniej temat z sercem jeszcze bardziej wypełnionym wzruszeniem i wdzięcznością, wtórując niejako słowom Psalmisty: «Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego» (Ps116[115], 12-13).

10. Zaangażowanie Magisterium Kościoła w dzieło głoszenia zaowocowało duchowym wzrostem wspólnoty chrześcijańskiej. Niewątpliwie *reforma liturgiczna Soboru* w znacznym stopniu przyczyniła się do bardziej świadomego, czynnego i owocniejszego uczestnictwa wiernych w Najświętszej Ofierze ołtarza. Ponadto, w wielu miejscach *adoracja Najświętszego Sakramentu* znajduje swoją właściwą rolę w życiu codziennym i staje się niewyczerpanym źródłem świętości. Pobożne uczestnictwo wiernych w procesji eucharystycznej w uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej jest łaską od Pana, która co roku napędza radością wszystkich biorących w niej udział. Można by dalej wymieniać inne pozytywne przykłady wiary i miłości do Eucharystii.

Niestety, obok tych blasków *nie brakuje też i cieni*. Istnieją bowiem miejsca, w których zauważa się prawie całkowity zanik praktyki adoracji eucharystycznej. Do tego dochodzą też tu i ówdzie, w różnych środowiskach kościelnych, nadużycia powodujące zaciemnianie prawidłowej wiary i nauczania katolickiego odnośnie do tego przedziwnego Sakramentu. Czasami spotyka się bardzo ograniczone rozumienie tajemnicy Eucharystii. Ogołocona z jej wymiaru ofiarniczego, jest przeżywana w sposób nie wykraczający poza sens i znaczenie zwykłego braterskiego spotkania. Poza tym niekiedy bywa zapoznana potrzeba posługi kapłańskiej, opierającej się na sukcesji apostolskiej, a sakramentalność Eucharystii zostaje zredukowana jedynie do skuteczności jej głoszenia. Stąd też, tu i ówdzie, pojawiają się

inicjatywy ekumeniczne, które, choć nie pozbawione dobrych intencji, stosują praktyki eucharystyczne niezgodne z dyscypliną, w jakiej Kościół wyraża swoją wiarę. Jak więc w obliczu takich faktów nie wyrazić głębokiego bólu? Eucharystia jest zbyt wielkim darem, ażeby można było tolerować dwuznaczności i umniejszenia. (...)